

## UZASADNIENIE

Powódka **A. J.** wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kwoty 30.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 22 września 2016 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nadto, wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie podała, iż w dniu 13 kwietnia 2015 r. zatrudnieni przez pozwaną w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pracownicy wykonywali zlecone czynności sprzątające w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w D.. Zamieszkująca w tym budynku powódka około godziny 14.00 schodząc po schodach z I pietra na parter, na którym mieszka, spadła z 9 schodków na półpiętro. Nastąpiło to na skutek zastawienia przez pracowników pozwanej dostępu do poręczy przy pomocy środków czystości, kartonów. Pomimo wyraźnie sformułowanej prośby, pracownicy pozwanej nie uniemożliwili powódce dostępu do poręczy. Powódka około godziny 16.00 tego dnia została przewieziona do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSW w (...) - (...) Centrum Onkologii w O.. W rezultacie przeprowadzonych badań twierdzono powierzchwniowy uraz głowy, potłuczenie twarzy, stłuczenie barku, ramienia prawego, innej części nadgarstka, ręki, nadgarstka prawego i kolana lewego. W ocenie powódki, w związku z opisanym zdarzeniem doznała krzywdy, co uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia we wskazanej kwocie. Kwota ta jest odpowiednia do cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powódka doznała w związku z wypadkiem. Pozwoli ona na przezwyciężenie ujemnych konsekwencji, jakie wypadek spowodował w życiu powódki. Powódka przez szereg miesięcy zmagala się ze skutkami urazów doznanych w wypadku. Część z nich występuje do dzisiaj. (k. 3-6)

Pozwana **K. M. (1)** wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazała, że stan faktyczny przytoczony przez powódkę nie odpowiada rzeczywistości. Na klatce schodowej nie pozostały żadne z przedmiotów używanych przez osoby sprzątające mieszkanie Pana O.. Umieszczenie na klatce schodowej drzwi sprzątanego mieszkania – na drugim końcu korytarza w stosunku do schodów, z których spadła powódka – czyni niemożliwym przyjęcie, że jakiegokolwiek działania osób podlegających pozwanej przyczyniły się do upadku powódki. Wbrew twierdzeniom powódki, wypadek w żadnym razie nie był następstwem bezprawnego działania ani zaniechania osób podlegających pozwanej, a już z pewnością działania zawinionego. Pozwana nie może tym samym ponosić odpowiedzialności za ewentualną krzywdę poniesioną przez powódkę. Wbrew twierdzeniu powódki, K. M. (2) bezpośrednio po powzięciu wiadomości o upadku powódki ze schodów okazał jej zainteresowanie. Odprowadził powódkę do mieszkania i udzielił jej pierwszej pomocy. Powódka powiedziała mu, że wypadek był następstwem słabego wzroku – gdyż źle wyliczyła sobie schodki oraz, że po schodach zawsze chodzi przy ścianie.

Zdaniem pozwanej, w treści pozwu nie wskazano, z jakimi ograniczeniami powódka musiała się borykać po wypadku. Z dokumentacji medycznej wynika, że została wypisana ze szpitala tego samego dnia w stanie dobrym. Badania nie wykazały świeżych zmian zwichnięciowo złamaniowych ani świeżych zmian urazowych. Powódka otrzymała jedynie zalecenie odpoczynku, doraźne leki przeciwbólowe, bandaż elastyczny oraz temblak na prawą rękę. Załączone do pozwu zdjęcie ukazuje twarz osoby z zasinieniem w obrębie oczodołu, co nie jest zbieżne z dokumentacją medyczną. Powódka nie wskazała żadnych dokumentów medycznych, paragonów za leki czy też innych dowodów, które potwierdzałyby konieczność dalszego korzystania z opieki medycznej. Powódka nie wykazała żadnych objawów zewnętrznych swojego cierpienia. Nie sposób więc ocenić czy cierpienie stanowiło następstwo upadku ze schodów (k. 42-45).

Interwient uboczny po stronie pozwanej (...) **S. A. z siedzibą w W.** wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz interwienta obocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu złożonej interwencji potwierdził, iż jako ubezpieczyciel zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dotyczącej prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej (k. 67).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka A. J. ma ponad 80 lat. Jest osobą niewidomą.

W kwietniu 2015r. powódka zamieszkiwała sama na parterze, w lokalu numer (...), znajdującym się w budynku wielorodzinnym przy ul. (...) w D.. Regularnie odwiedzała ją córka H. B. (1).

W dniu 13 kwietnia 2015 r. powódka udała się do sąsiadki mieszkającej dwa piętra wyżej. Wracając od sąsiadki do swojego mieszkania około godziny 14.00, powódka schodziła po schodach z drugiego piętra na parter.

W tym czasie pracownicy pozwanej, prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie usług sprzątnia, kończyły wykonywanie zlecenia w mieszkaniu P. O. (1), zamieszkującego na pierwszym piętrze. Zlecenie to obejmowało posprzątnięcie mieszkania po remoncie, bez dodatkowych usług, polegających na wyniesieniu śmieci lub zbędnych rzeczy. Postęp prac nadzorował z ramienia pozwanej jej ojciec K. M. (2), który podczas zdarzenia stał na klatce schodowej przy wejściu do mieszkania.

Przy wykonywaniu usług pracownicy pozwanej posługiwały się środkami chemicznymi, które stały co najmniej w jednym pojemniku. Miały ze sobą również co najmniej torby, wiaderka, mop, drabinę i odkurzacz.

Powódka zesłała na pierwsze piętro trzymając się poręczy po wewnętrznej stronie schodów. Gdy poręcz się skończyła, powódka poszukiwała poręczy po wewnętrznej stronie schodów prowadzących z pierwszego piętra na dół.

W nieustalony sposób powódka schodząc z pierwszego piętra schodami w dół przewróciła się i spadła z dziewięciu schodów.

K. M. (2) pomógł powódce wstać i zaprowadził ją do mieszkania. W mieszkaniu przyłożył jej zimny okład. Proponował wezwanie karetki.

Około godziny 16.00 tej tego samego dnia powódka zadzwoniła do sąsiadki, która następnie zawiadomiła córkę powódki. Powódka wraz z córką udała się na Oddział Ratunkowy do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z (...) Centrum Onkologii w O..

W szpitalu tym wykonano badanie TK głowy, twarzoczaszki i kręgosłupa szyjnego, podczas którego nie stwierdzono zmian urazowych. Po wykonaniu zdjęcia RTG kości barku i ramienia, zdjęcia RTG nadgarstka/dłoni, zdjęcia RTG uda/kolana/podudzia, rozpoznano powierzchowny uraz powłok głowy, potłuczenia twarzy, stłuczenie barku i ramienia prawego, stłuczenie innej części nadgarstka i ręki, stłuczenie nadgarstka prawego, stłuczenie kolana lewego. Zastosowano leczenie w postaci doraźnych środków przeciwbólowych. Powódka została wypisana ze szpitala w dniu 13 kwietnia 2015 r. w stanie ogólnym dobrym. Zalecono jej odpoczynek, kontynuowanie doraźnych leków przeciwbólowych, bandaż elastyczny na prawy nadgarstek, temblak na prawą kończynę górną oraz kontrolę w POZ.

(dowód: częściowo zeznania świadków H. B. (1) k. 57odw.-58, G. P. (1) k. 85, K. M. (2) k. 85-87 oraz częściowo zeznania powódki A. J. z k. 87 – 89, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 8-9)

Powódka nie kontynuowała leczenia w związku z wypadkiem. Odczuwała bóle głowy. W dniu 28 czerwca 2015 r. powódka przeszła udar i po wyjściu ze szpitala przez około pół roku mieszkała z córką. Po udarze korzystała z rehabilitacji. Obecnie odzyskała sprawność fizyczną. Ma problemy z pamięcią.

(dowód: zeznania świadka H. B. (1) k. 57odw.-58)

Powódka za pośrednictwem swojego pełnomocnika, pismem z dnia 4 września 2015r., wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Pozwana w odpowiedzi na wezwanie odmówiła zapłaty wskazanej kwoty wskazując na bezzasadność roszczenia.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 12-14, odpowiedź na wezwanie do zapłaty k. 10-11)

Brak jest podstaw do zakwestionowania autentyczności złożonych do akt sprawy dokumentów.

Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom świadków H. B. i P. O. uznając, że są one w miarę logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach. Należy jednak zauważyć, że żadna z tych osób nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a ich wiedza o jego przebiegu pochodzi z relacji innych osób. W tym zakresie zeznania te nie mogły zatem stanowić podstawy do czynienia pewnych ustaleń.

Sąd z daleko idącą ostrożnością oceniał zeznania świadków będących bezpośrednimi uczestnikami, a według powódki – także sprawcami zdarzenia (K. M., G. P.), zważywszy stopień zainteresowania tych osób w wyniku sprawy. Podobnie Sąd oceniał zeznania samej powódki.

Relacje te tworzyły dwie sprzeczne ze sobą wersje zdarzenia, zgodne bądź ze stanowiskiem powódki, bądź pozwanej. Brak jest przy tym podstaw do jednoznacznego wskazania, która z tych wersji jest prawdziwa.

W ocenie Sądu, z pewnością samo zeznanie powódki nie stanowi wystarczającej podstawy do czynienia stanowczych ustaleń co do przebiegu zdarzenia. Tymczasem z przyczyn natury faktycznej, wersja prezentowana przez powódkę opiera się praktycznie wyłącznie na jej zeznaniach.

Należy zauważyć, że jej relacja jest niespójna, zaś momentami powstaje wrażenie, że powódka myli pewne fakty (zwłaszcza pod koniec przesłuchania). Może to być związane z tym, że krótko po wypadku powódka przeszła udar. Już z zeznań świadka H. B. wynika, że powódka ma zaniki pamięci. Z powodu wieku i niepełnosprawności, powódka mogła mieć także inne możliwości postrzegania szczegółów zdarzenia od pozostałych jego uczestników. Wreszcie, sam szok spowodowany poważnym upadkiem, być może – wedle relacji samej powódki – związany nawet z utratą przytomności, mógł wpłynąć na sposób, w jaki zapamiętała okoliczności zdarzenia.

O ile doświadczenie życiowe pozwala na wniosek, że na końcowym etapie pracy ekip sprzątających służące im do pracy narzędzia i środki mogą stać na zewnątrz sprzątanego lokalu, to trudno jednoznacznie określić, czy tak rzeczywiście było w omawianym wypadku, a jeżeli tak - gdzie konkretnie rzeczy te mogły się znajdować. Zachodzą wątpliwości co do tego, ile tych rzeczy faktycznie było, dlaczego kartony musiały znajdować się aż przy schodach i czy rzeczywiście uniemożliwiały dostęp do poręczy.

Powoływany przez powódkę sposób prowadzenia rozmowy przez pracownicę pozwanej z ojcem pozwanej, jej niegrzeczny ton wobec osoby nadzorującej jej pracę wydaje się natomiast mało prawdopodobny w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Zastanawiająca jest podnoszona w zeznaniach powódki okoliczność, iż K. M. proponował jej, aby poczekała na uporządkowanie korytarza w mieszkaniu naprzeciwko. Jeżeli tak rzeczywiście było (co budzi wątpliwości), to świadczy to o chęci zasygnalizowania powódce, że nie należy schodzić po schodach, bo przejście jest utrudnione. Podobne wnioski znajdują uzasadnienie w twierdzeniach powódki na temat przebiegu rozmowy pomiędzy pracownicą pozwanej a K. M.. Powstaje pytanie, dlaczego powódka pomimo to oraz przy braku dostępu do poręczy, zdecydowała się na to, aby jednak przejść przez ustawione na piętrze przeszkody. Musiała zdawać sobie sprawę, że schody są miejscem niebezpiecznym i że z taką decyzją (przy braku pełnej możliwości ich obserwacji) łączy się ryzyko upadku.

Także wersja prezentowana przez świadków K. M. (2) i G. P. (1) wzbudza wątpliwości, choćby wobec sprzeczności co do rodzaju i ilości używanych środków. Są natomiast zgodne co do faktu, że prace były na końcowym etapie, że na zewnątrz nie było żadnych ich rzeczy oraz że przed upadkiem nie prowadzili rozmów z powódką.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i neurologii, uznając przeprowadzenie tych dowodów za zbędne.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo podlega oddaleniu.

Na gruncie niniejszej sprawy powódka dochodziła od pozwanej kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Żądanie to wywodziła z faktu, iż pracownicy pozwanej wykonujący usługi sprzątania w mieszkaniu na pierwszym piętrze, zastawili klatkę schodową kartonami, środkami czystości itp., czym uniemożliwili jej dostęp do poręczy. Powódka nie uzyskała dostępu do tej poręczy, pomimo skierowania do pracowników pozwanej wyraźnej prośby. W rezultacie, powódka spadła ze schodów prowadzących z pierwszego piętra w dół.

Pozwana kwestionowała powództwo co do zasady. Nie negowała, że do upadku powódki doszło w momencie, gdy jej pracownice kończyły wykonywanie zlecenia w mieszkaniu położonym na pierwszym piętrze. Zdaniem pozwanej, zdarzenie to miało jednak odmienny przebieg od przedstawianego przez powódkę, a jej pracownikom nie można przypisać żadnego zachowania o bezprawnym charakterze. Twierdziła przede wszystkim, że klatka schodowa nie była zastawiona żadnymi przedmiotami.

Podstawę żądania powódki stanowiły przepisy art. 415 i art. 430 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w treści art. 6 k.c., to na powódce spoczywał w niniejszym postępowaniu ciężar udowodnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej w postaci bezprawności zachowania jej pracowników, zaistnienia szkody, związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem a szkodą oraz winy pracowników powódki. Ponadto, powódka winna wykazać okoliczności, świadczące o rozmiarze doznanej przez nią krzywdy.

Tymczasem powódka nie wykazała zaistnienia powyższych przesłanek odpowiedzialności pozwanej.

W okolicznościach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności powstaje pytanie, czy w ogóle można uznać za bezprawne przejściowe zastawienie korytarza rzeczami wynoszonymi z mieszkania. Nie ulega wątpliwości, że prawo do swobodnego poruszania się po klatce schodowej jako części wspólnej budynku (w tym - przejścia do własnego lokalu) przysługuje co najmniej każdemu właścicielowi lokalu i osobom wywodzącym od niego swoje prawa.

Przy normalnym korzystaniu z lokali niekiedy powstaje jednak potrzeba pozostawienia pewnych rzeczy na klatce schodowej. Jeżeli nie da się takiej sytuacji uniknąć, nie ulega wątpliwości, że – już w oparciu o zasady współzycia społecznego - należy co najmniej zadbać o to, aby rzeczy te nie stanowiły przeszkody w bezpiecznym i swobodnym poruszaniu się po tej klatce. Należy mieć przy tym na uwadze, że z klatki tej mogą korzystać osoby, których stan zdrowia jest różny.

Jak wskazano powyżej, w rozpatrywanej sprawie **nie zostało jednak wykazane, czy i w jaki sposób rzeczywiście doszło do zastawienia pierwszego piętra kartonami i innymi rzeczami**. Zeznania świadków K. M. i G. P. są w tym zakresie sprzeczne z relacją powódki. Nie sposób jest zatem ocenić istnienia i stopnia niebezpieczeństwa dla osób trzecich w poruszaniu się po klatce schodowej w dniu zdarzenia na skutek zachowań pracowników pozwanej.

W świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie można także w szczególności wykluczyć, że upadek był rezultatem zwykłej nieuwagi po stronie powódki, złego obliczenia ilości i powierzchni schodków lub utraty równowagi na skutek poślizgnięcia.

Wprawdzie, jak pokazują załączone do akt fotografie, klatka schodowa na pierwszym piętrze ma raczej niewielką powierzchnię, ale wskazywana przez świadków ilość używanego sprzętu mogła zostać umieszczona na niej w taki sposób, że nie zastawiała przejścia.

Jeżeli nawet na piętrze rzeczywiście znajdowały się kartony i środki czystości uniemożliwiające przejście, powstaje pytanie, jak zachowywali się w tej sytuacji pracownicy pozwanej, czy uprzedzili powódkę o tym trudnościach, zaoferowali jej przesunięcia kartonów i umożliwienie przejścia lub inną pomoc. Okoliczności te mają także znaczenie dla oceny stopnia ich ewentualnej winy.

Z twierdzeń powódki z jednej strony wynika, że osoby te wprost i w niegrzeczny sposób odmówiły pomocy. Z drugiej strony, same zeznania powódki świadczą o tym, że K. M. w jakiś sposób okazał jej zainteresowanie, proponował aby poczekała w innym mieszkaniu, pomógł wstać po upadku i odprowadził do mieszkania. W świetle zeznań świadków G. P. i K. M. oraz doświadczenia życiowego budzi przy tym wątpliwość fakt, aby klatka schodowa była do tego stopnia zastawiona rzeczami, aby trzeba było aż oczekiwać na zrobienie przejścia w innym lokalu. Nie można wykluczyć, że zaistniały jakieś trudności we wzajemnej komunikacji pomiędzy uczestnikami zdarzenia, czego jednak nie można już obecnie w żaden sposób odtworzyć.

Powódka twierdziła, że zorientowała się, że na klatce leżą kartony lub jakiś podobny przedmiot. Pomimo to jednak sama, nie mając dostępu do poręczy, podjęła decyzję o tym, aby przejść przez stojące na podłodze przeszkody. W konsekwencji powstaje także kwestia oceny ewentualnego przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia.

Powstaje także pytanie, gdzie znajdowała się powódka w chwili upadku, czy była bliżej poręczy czy też mieszkania nr (...), pod którym – według przedstawianej przez nią wersji – K. M. (2) miał proponować, aby poczekała na zakończenie prac (przesunięcie kartonów).

Reasumując, postępowanie dowodowe nie pozwoliło na ustalenie w sposób jednoznaczny, w jaki sposób doszło do zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe wnioski, Sąd uznał, że zbędnym jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych celem określenia rozmiarów krzywdy – w szczególności stopnia wywołanego wypadkiem uszczerbku na zdrowiu.

Na marginesie jedynie należy zauważyć, że poza kartą informacyjną leczenia szpitalnego z dnia 13 kwietnia 2015r., dotyczącą jednodniowego pobytu w szpitalu, powódka nie przedstawiła praktycznie żadnej dokumentacji, potwierdzającej podjęcie leczenia po upadku. Z zeznań H. B. wynika wprost, że powódka nie leczyła się w związku z wypadkiem i brała leki przeciwbólowe dostępne bez recepty. Treść karty potwierdza przy tym, że w badaniach TK głowy oraz TK twarzoczaszki **nie stwierdzono zmian urazowych**. Powódka doznała powierzchownego urazu powłok głowy, potłuczenia twarzy, stłuczeń barku, ramienia, nadgarstka, kolana. Na obecny stan jej zdrowia ma niewątpliwie wpływ udar, który przeszła w okresie nieco ponad miesiąc po wypadku. Ocena stopnia cierpień powódki związanych z wypadkiem musiałaby zatem uwzględniać stan, jaki istniałby gdyby do tego udaru nie doszło (chyba że zostałby wykazany związek między upadkiem a udarem). W oparciu o samo przesłuchanie powódki i zeznania świadka H. B., trudno jest do końca rozgraniczyć niedogodności i cierpienia powódki, które są rezultatem obu tych zdarzeń.

W konsekwencji, na podstawie przywołanych przepisów Sąd powództwo oddalił.

W ocenie Sądu mając na uwadze oceny charakter sprawy, a także sytuację materialną powódki (stanowiącą podstawę do zwolnienia jej od ponoszenia kosztów sądowych) na podstawie art. 100 i art. 102 k.p.c., uzasadnione było odstąpienie powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej i interwenienta ubocznego.

SSR Anna Kabzińska

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)